

Nr. akt. K. II.2.K.60/51.

Protokół rozprawy głównej

Dnia 9 maja

IPN
BUIAD
Warszawa

1951 r.

Sąd Okręgowy Wojewódzki dla Województwa Warszawskiego w Warszawie na sesji
wyjazdowej w Siedlcach
Sprawa Ludwika Postka i Stanisława Szczeczkowskiego
oskarżonych z art. I pkt. 2 Dekretu z dn. 31 sierpnia 1944 r.

Obecni:

Przewodniczący Sędzia Wojewódzki J. Błoński

Sędziowie Antoni Dziewulski

Władysław Drabio

Prokurator M. Kalaciński

Protokółant J. Grzesiula

Wywołano sprawę o godz. 12 min.

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny)

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony) Stanisław Skrzeczkowski i Ludwik Postek.

Stawili się obrońcy oskarżonych Adw. Stanisław Dryjski ustanowiony w spra-
wie od oskarżonego Skrzeczkowskiego i Adw. Knoll od oskarżonego Postka wyz-
naczony z urzędu "

Oskarżony Postek oświadcza, że upoważnia do obrony swej Adw. Dryjskiego
i zrzeka się wyznaczonego mu obrońcy z urzędu.

IPN
BUIAD
Warszawa

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 32 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panięńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; narodowość; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty i t.p., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do P.K.U.; ordery i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i t.k.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

BUAD
Warszawa

Ludwik Postek syn Stanisława i Julianny z Onisków, urodzony 28 sierpnia 1914 r. we wsi Rostki gminy Miedzna pow. węgrowskiego, tamże zamieszkały, polak, rolnik i stolarz, posiada 2 h. gruntu, syn rolnika posiadającego 9 h. gruntu, żonaty, dwoje dzieci w wieku 3 i 6 lat, ukończył 3 kl. Szkoły Pow., w wojsku służył, nie karany.

Stanisław Skrzeczkowski syn Antoniego i Marcjanny z Kosowskich, urodzony 18 kwietnia 1894 r. w Rostkach gminy Miedzna pow. węgrowskiego, tamże zamieszkuje, polak, rolnik, posiada 14 h. gruntu, syn rolnika posiadającego 30 morgów gruntu, żonaty, troje dzieci w wieku 17 do 25 lat, ukończył 3 Kl. Szkoły Pow. służył w wojsku rosyjskim, nie karany.

IPN
BUAD
Warszawa

Z wezwanych świadków i biegłych stawili się wszyscy z wyjątkiem:

Józefa Postka i Aleksandra Pietrzaka, którym wezwania nie zostały doręczone z uwagi na to, że pod wskazanymi adresami nie zamieszkują.

Prokurator wnosi o rozpoznanie sprawy i odczytanie zeznań nieobecnych świadków.

Obronca oskarżonych wnosi również o rozpoznanie sprawy i odczytanie zeznań nieobecnych świadków.

Sąd postanowił: rozprawę przeprowadzić, niestawiennictwo świadków

Józefa Postka i Aleksandra Pietrzaka na dzisiejszą rozprawę wobec niedostępnego czenia im wezwań uznać za usprawiedliwione i zeznania ich złożone w toku



Swiadkomie zostali usunęci do osobnego pokoju. ~~Biegł zgodnie z postanowieniem Sądu pozostał na sali (art. 331 k.p.k.).~~

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu ~~brodny~~ i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Ludwik Postek : do winy się nie przyznaje i wyjaśniam : podczas okupacji niemieckiej , przyszedł do mnie gajowy Idziński i powiedział , że w lesie jest jakiś „ błęda ” i żeby z nim iść do lasu , nie chciałem i powiedziałem mu , że nie pójdę , na to Idziński zaczął mi grozić , mówiąc do mnie między innymi słowami „ jeśli chcesz to powtórze ci Treblinkę ” .

Przed tym rzeczywiście siedziałem w obozie w Treblince 13 tygodni . Nic wtenczas Idziński nie mówił , że w lesie są żydzi . Bojąc się udałem się z nim do lasu , gdzie podeszliśmy do schronu i Idziński krzyknął „ wychoćcie ”

Na jego wezwanie wyszło dwie żydówki i dziecko . Idziński pędził ich przed sobą , ja zaś szedłem za nim z tyłu o jakie 20-30 kroków . Nadjechał Supeł ale Idziński zwolnił go . Gajowy Idziński bał się i dlatego chciał wygonić żydów z powierzonego mu lasu . Następnie Idziński zwrócił się do

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

Oskarżony Stanisław Skrzeczkowski do winy się nie przyznaje i wyjaśniam: byłem sołtysem podczas okupacji niemieckiej, kiedy raz powróciłem ze wsi do domu zastałem gajowego Idzińskiego oraz dwie żydówki i dziecko. Idziński zwrócił się do mnie o furmankę dla odwiezienia żydówek tych do Żandarmerii, nie chciałem mu dać furmanki jednak na skutek groźby i straszenia mnie żandarmami wyznaczyłem Tarapatę i powiedziałem mu, żeby żydówki te w lesie zwolnił. Tarapata tak zwoził i żydówki te na drugą

~~Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków.~~

noe przyszły do mnie i dziękowały mi za to, że z mego polecenia zwolniono je. Podczas dochodzenia też tak zeznawałem, dlaczego inaczej zostało zapisane tego nie wiem. Wyznaczyłem dlatego na furmankę Tarapatę, ponieważ jest on dobrym człowiekiem i jest kuzynem gajowego Idzińskiego, byłem pewny, że on tych żydówek do żandarmów nie zawiezie a zwolni je.

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju.

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków <sup>IPN
BUIAD
Warszawa</sup> biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce, zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali: Wacław Tarapata, lat 46, polak, rolnik, obcy, nie karany.

Stanisław Supeł, lat 35, polak, rolnik, obcy, nie karany.

Wiktor Tarapata, lat 33, polak, rolnik, obcy, nie karany.

Polikarp Pietrzak, lat 41, polak, rolnik, obcy, nie karany.

Tomasz Postek, lat 51, polak, rolnik, obcy, nie karany.

Józef Pietrzak, lat 49, polak, rolnik, obcy, nie karany.

Aleksandra Postek, lat 48, polka, rolniczka, przy mężu, obca, nie karana.

przysięgi

przysięgi

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków: obecnych

IPN
BUIAD
Warszawa

~~Pozostałych świadków i biegłych stron zwolniono od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi.~~

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju.

Każdego świadka używano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

W drodze porozmawiałem z Idzińskim i on zgodził się zwolnić te żydówki, zszedł z wozu i pozostał w tyle a ja podjechałem kawałek drogi i żydówki te zwolniłem. Idziński miał broń przy sobie. Ogółem było dwie żydówki z dzieckiem i dwóch żydziaków, których Idziński zatrzymał w drodze. Wszyscy żydzi zostali zwolnieni. Zeznawałem o tym dwa razy w dochodzeniu podczas badania mnie, dlaczego te szczegóły nie zostały zapisane, tego nie wiem. Z Aleksandrem Pietrakiem nigdy o tym nie rozmawiałem, jest on fałszywym człowiekiem, jak również Józef Postek jest bardzo nie dobry człowiek.

~~Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).~~

Odczytano akt oskarżenia.

~~Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:~~

Stanisław Supeł zeznał: podczas okupacji niemieckiej daty nie pamiętam, zwrócił się do mnie gajowy Idziński, żeby jechać do lasu po żydów.

Z początku nie chciałem wydać mi jednak surowy nakaz połączony z groźbą.

Założyłem więc konia i pojechałem po pewnym czasie w stronę lasu.

Pod lasem spotkałem Idzińskiego goniącego dwie żydówki z dzieckiem. Ludw.

Postek szedł za nimi z dala po drugiej stronie drogi. Zawróciłem i poje-

chałem do domu a oni poszli do sołtysa, co dalej się działo, tego nie

wiem. Tak samo zeznawałem podczas dochodzenia, nie wiem dlaczego inaczej

zostało zapisane. Sąd wobec sprzeczności w zeznaniu świadka, postano-

wił odczytać jego zeznanie złożone w toku dochodzenia, karta akt 48.

Przewodniczący odczytał wymieniony protokół, po czym świadek w dalszym

ciągu podaje: tak nie było, nie tak jest zapisane jak zeznawałem.

Wiem, że oskarżony Postek udziału w zatrzymaniu żydów nie brał, a szedł

wiekiem litował się nad ukrywającymi się Żydami, sam widziałem jak u niego nocowały dwie Żydówki.



Polikarp Pietrzak zeznał: byłem u Wacława Tarapaty jak sołtys nakazywał mu na furmankę dla wywiezienia Żydów i słyszałem jak sołtys Skrzeczkowski mówił do niego żeby te Żydówki zawieść do lasu i zwolnić je.

Tomasz Postek zeznał: widziałem jak gajowy Idziński przygonił do sołtysa Żydówki, poszedłem tam jednak po chwili uciekłem z tamąd obawiając się, żeby nie nakazano mnie na furmankę. Sołtys nakazał furmankę Tarapacie i on powieź te Żydówki. Nie widziałem tam oskarżonego Ludwika Postka. Na drugi dzień spotkałem te same Żydówki, które powiedziały mi, że Tarapata i gajowy Idziński zwolnili ich. Dałem im nawet chleba. Oskarżony Skrzeczkowski jest bardzo dobrym człowiekiem i dobrym Polakiem, będąc sołtysem nikomu żadnej krzywdy nie zrobił. Byłem świadkiem jak do niego podczas okupacji wszedł Żyd, powiedział on do żony „daj jeść”. Współczół i jak mógł tak bronił ukrywających się Żydów.



Obronca oskarżonego zrzeka się badania pozostałych świadków obrony.

Prokurator nie oponuje.

Sąd postanowił: pozostałych świadków obrony Józefa Pietrzaka i Aleksandrę Postek skreslić z liczby dowodów, za zgodą stron uznać za ujawnione bez odczytywania protokoły badania świadków Józefa Postka karta akt 5, i 12, Aleksandra Pietraka karta akt 8 i 22 oraz postanowienia o tymczasowym

IPN
BUiAD
Warszawa

Na zapytanie Przewodniczącego — strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, poczem udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel wnosi o sprawiedliwy wyrok.

~~Powód cywilny~~

IPN
BUiAD
Warszawa

Obrońca oskarżonych wnosi o wyrok uniewinniający.

Postek

Oskarżony w ostatnim głosie prosi o uniewinnienie

Oskarżony Skrzeczkowski w ostatnim słowie prosi o uniewinnienie.

Sygn. akt IV.2K.60/51r.

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

IPN
BUAD
Warszawa

30

Sąd Okręgowy w Warszawie, w Wydziale IV Karnym
Dn. 9 maja 1951 r.

w składzie następującym:

Przewodniczący sędzią G. B. T.owski
Sędziowie
Ławnicy sędziów Dziwowski i Władysław Grabo
Protokolant G. G. S. i n. t. g.

w obecności Prokuratora M. Kalczyńskiego
rozpoznawszy dn. 9 maja 1951 r. sprawę 1/ Ludwika Postka,

urodz. 28.VIII.1914r.

w Rostkach, gm. Miedzna, powiatu węgrowskiego, syna Stanisława i Julianny z Onisków;

2/ Stanisława Skrzeczkowskiego, urodz. 18.IV.1894r. w Rostkach, gm. Miedzna pow. węgrowskiego, s. Antoniego i Marcjanny z Kosowskich -

oskarżonych o to, że w 1943r. w Rostkach, gm. Miedzna, pow. węgrowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, wzięli udział ze względów rasowych w zatrzymaniu i doprowadzeniu do władz niemieckich trzech osób narodowości żydowskiej, ukrywających się przed Niemcami, to jest o przestępstwo przewidziane w art. 1p.2 dekr. z 31.VIII.1944r.

Wyrok:
Ludwika Postka i Stanisława Skrzeczkowskiego
za czynu popełnionego ukrywających się i m.

IPN
BUAD
Warszawa

IPN
BUAD
Warszawa

19. VII. 1944. pow. Pułk. Węg. w Warszawie o myślowo
11. VII. 1944. pow. Pułk. Węg. z urzędem powiatowym w Siedlecu
o podpiranie przez Komitet

Prokurator
Sądu Okręgowego w Siedlcach

Nr. Sz. 21/49

Siedlce, dnia 1 marca 1950 r.

ARREST



AKT OSKARZENIA

przeciwko

- 1/ Ludwikowi Postkowi
- 2/ Stanisławowi Skrzeczowskiemu

oskarżonym z art. 1 p. 2 dekretu z 31.VIII.1944
o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich
zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się
nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdra-
ców Narodu Polskiego /Dz.U.Nr. 69, poz. 377 z
1946r., Nr. 65, poz. 350 z 1947r., Nr. 18, poz. 124
z 1948r. i Nr. 32, poz. 238 z 1949r./.

Oskarżam:

1/ Ludwika Postka,
s. Stanisława i Julii z Oniśków, urodz. 28.VIII.1914 r. w Rostkach, gm. Miedz-
na, pow. Węgrów i tam zamieszkałego, żonatego, 2 dzieci, rolnika i stolarza,
posiadającego 2 ha ziemi, brak informacji o karalności,
/ środek zapobiegawczy, areszt od 12.XI.1949r. k.41 /

2/ Stanisława Skrzeczowskiego,
s. Antoniego i Marcjanny z Kosowskich, urodz. 18.IV.1894 r. w Rostkach, gm. Miedz-
na, pow. Węgrowski i tam zamieszkałego, rolnika, mającego 14 ha gruntu, żo-
natego, 3 dzieci, z pochodzenia chłopskiego, brak informacji o karalności,
/ środek zapobiegawczy, areszt od 27.II.1950r. k.72 /

o to, że

w 1943 r. w Rostkach, gm. Miedzna, pow. Węgrowski, idąc na rękę władzy pań-
stwa niemieckiego wzięli udział ze względów rasowych w zatrzymaniu i doprowadze-
niu do władz niemieckich trzech osób narodowości żydowskiej, ukrywających się
przed Niemcami.

o Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 p. 2 dekr. z 31.VIII.1944 r.

Na zasadzie art. 22 § 1 p. 3 i 25 § 1 k.p.k. sprawa niniejsza podlega
rozpoznaniu przez Sąd Apelacyjny w Warszawie

Uzasadnienie.

35

kobiety. W drodze jednakże Idziński w porozumieniu z woźnią Wacławem Tarapatą wiezione kobiety wypuścił na wolność. Jaki był powód zatrzymania, a następnie zwolnienia kobiet przez Idzińskiego nie ustalono, gdyż miejsce pobytu Idzińskiego nie jest znane.

Sledztwo przeciwko Tadeuszowi Idzińskiemu zostało zawieszone ze względu na to, że miejsce jego pobytu nie jest znane.

42, 26

61

Ludwik Postek i Stanisław Skrzeczkowski przesłuchani w charakterze podejrzanych nie przyznali się do winy i wyjaśnili, że działali na rozkaz Tadeusza Idzińskiego bojąc się mu przeciwstawić.

WICEPROKURATOR

I. Gromek
/ I. Gromek /

Wykaz osób, podlegających wezwaniu na rozprawę:

Oskarżeni:42
7, 18, 26, 61

Ludwik Postek

Stanisław Skrzeczkowski

wzięcie w Siedlecach

wzięcie w Siedlecach

wzięcie w Siedlecach

Świadkowie:

5, 17

Józef Postek

Rostki, gm. Miedzna, pow. Węgrów.

8, 22

Aleksander Pietrak

" " " " " " " " " " " "

35

Wacław Tarapata

48

Stanisław Supel

Maleszewska, gm. Chruszczewka, pow. Sokółów-Podl.

Wykaz innych dowodów:

Do odczytania:

41, 72

Postanowienia o aresztowaniu

Wzyl. ask. St. J. Konarski

Adw. Stanisław Jędrzejko, Warszawa, ul. Wilna 8-21

Adw. Jędrzejko, Adw. Bogdan Kuś

Siedlece ul. Brzozowa 24

Adw. Jędrzejko, Adw. Jędrzejko

Adw. Jędrzejko, Adw. Jędrzejko

Adw. Jędrzejko, Adw. Jędrzejko

Adw. Jędrzejko, Adw. Jędrzejko

WICEPROKURATOR

I. Gromek
/ I. Gromek /

Sygn.akt I.1.154/50

104
45

Wy Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 m a j a 1950 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, na sesji wyjazdowej w
Siedlcach w Wydziale I Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący S.S.A. S.Medyński

Ławnicy Z.Krajewski St.Krawczyk

protokółant Cz.Major

w obecności Prokuratora S.O. J.Traczewskiego

rozpoznawszy dnia 5 maja 1950 r. sprawę I/ Ludwika Rostka,
urodz.28.8.1914 r.w Rostkach, gm.Miedzna, syna Stanisława i
Julianny z Onisków, II/ Stanisława Skrzeczkowskiego, urodz.
18.IV.1894 roku w Rostkach, gm.Miedzna, pow.węgrowskiego, syna
Antoniego i Marcjanny w Kosowskich, oskarżonych o to, że 1943 roku
w Rostkach, gm.Miedzna, pow.węgrowskiego, idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego, wzięli udział ze względów rasowych w zatrzy-
maniu i doprowadzeniu do władz niemieckich trzech osób narodowo-
ści żydowskiej, ukrywających się przed Niemcami, Czyn ten stanowi
przestępstwo z art.1 p.2 dekretu z dnia 31.8.1944r. i na zasadzie
t.10, 329, 337-339, 481 K.P.K., art.54, 52, 59 § 1 lit.b k.k.art.
2 w związku z art.5 oraz art.7 dekretu z dnia 31.8.1944 r.o





w 1943 r. w Rostkach, gm. Miedzna, pow. węgrowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę nieznanych w nazwiska zatrzymanych osób przez wyznaczenie podwody gajowemu, celem odwiezienia ich do posterunku policji w Miedznej, przy czym czynu tego dopuścił się pod wpływem groźby ze strony gajowego i z mocy art 2 w związku z art. 5 dekretu z dnia 31.8.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy ~~winnych~~ /Dz.U.R.P. Nr. 69 z 1946 r. poz. 377/ skazać go na dwa /2/ lata więzienia i na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg trzech lat /3/ oraz na przepadek całego posiadanego przez niego mienia. Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczyć skazanemu tymczasowe aresztowania od dnia 27 lutego 1950 r. do dnia 5 maja 1950 r. Od kosztów postępowania i opłaty sądowej skazanego zwolnić. Oskarżonego Ludwika Rostka od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa uniewinnić i koszty postępowania w tej sprawie części zaliczyć na rachunek Skarbu Państwa.

U z a s a d n i e n i e:

Oskarżonym Ludwikowi Postkowi i Stanisławowi Skrzeczkowskiemu zarzuca się w akcie oskarżenia, że podczas okupacji niemieckiej w 1943 roku, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, wzięli udział w zatrzymaniu trzech osób narodowości



do

uży

pon

ude

soł

w

za

po

mi

gi

I

Z

Z

C

r



105
AM

do niego do mieszkania gajowy Idziński i nakazał mu pod groźbą użycia broni, ażeby poszedł z nim do lasu i udzielił mu pomocy, ponieważ ma kogoś w schronie. Obawiając się pogróżek gajowego, udał się z nim do lasu i wówczas zauważył, jak wywołał on ze schronu jakieś dwie kobiety z dzieckiem, które poprowadził następnie w stronę sołtysa Stanisława Skrzeczkowskiego.

Jak gajowy Idziński prowadził te kobiety, nie udzielał mu żadnej pomocy, lecz szedł za nimi zdala, a w końcu wrócił do siebie podczas drogi do swego domu i wcale nie poszedł z nimi do sołtysa.

Oprócz tego nadmienił, że na drugi dzień były u niego w mieszkaniu obydwie te kobiety po kartofle i opowiadały mu, że gajowy zwolnił je na skutek prośby furmana.

2/ Osk. Stanisław Skrzeczkowski wyjaśnił, że istotnie gajowy Idziński sprowadził do niego do zagrody jakieś dwie Żydówki z dzieckiem i pod groźbą zawiadomienia żandarmerii niemieckiej zażądał od niego wyznaczenia podwozy. Początkowo żądaniu jego opierał się, lecz w końcu przeląkł się jego pogróżek i wyznaczył mu na podwoję gospodarza Wacława Tarapatę, którego uprzednio prosił, ażeby w jakikolwiek sposób przyczynił się do zwolnienia zatrzymanych Żydówek.



Wkrótce potem Wacław Tarapata oznajmił mu, że zatrzymane Żydówki podczas drogi zostały zwolnione przez gajowego na skutek jego namowy. Oświadczenie to w zupełności odpowiadało prawdzie

zły całkowite swoje potwierdzenie w świetle zgromadzonego materiału procesowego.

Jeżeli chodzi o osk. Ludwika Postka, to  nikt spośród świadków na przewodzie sądowym nie stwierdził, ażeby doprowadził on zatrzymanego Żydówki do sąłtysa S. Skrzeczkowskiego ^{jakikolwiek} lub brał udział w ich zatrzymaniu.

Rola jego w całej tej akcji była kompletnie bierna i ograniczała się do zwykłego obserwatora. Osk. Ludwik Postek posnął do lasu na skutek zastraszenia go przez gajowego, lecz w niczym nie przyłożył swojej ręki do ujęcia zatrzymanych Żydówek, nie miał najmniejszego zamiaru szkodzić im i wrócił się nawet podczas drogi do domu, rezygnując z przymuszonej asysty gajowemu.

Takt ten znajduje całkowite swoje potwierdzenie w zeznaniu nabcznego świadka zajścia Stanisława Supła, który również w taki sam sposób był zmuszony przez gajowego do udzielenia mu furmanki pod zatrzymane Żydówki. 

Świadek ten zupełnie wyraźnie zeznał, że widział, jak sam gajowy prowadził owe Żydówki do sąłtysa, a osk. Ludwik Postek szedł za nimi zdala o parę kroków, nie brał żadnego udziału w prowadzeniu ich i do nikogo nawet nie odzywał się.

Jeżeli chodzi o zeznania świadków Józefa Postka i Aleksandra Pietraka, przesłuchanych w toku dochodzenia, to Sąd nie

nie

w

ze

ze

z

g

t

106

uk

niemieckiej, za co otrzymał pewną premię.

Podczas powtórnego badania przez Prokuratora w Siedlcach w dniu 28 września 1949 r. odwołał całkowicie swoje pierwotne zeznanie i oświadczył, że słyszał tylko od osk. Ludwika Postka, że miał on najprzód zatrzymać dwie Żydówki, które następnie zwolnił, kiedy odwoził je wspólnie z Wacławem Tarapatą do gminy w Miedznej.

Świadek Aleksander Pietrak zeznał natomiast, że słyszał tylko od Wacława Tarapaty, że osk. Ludwik Postek miał zatrzymać dwie Żydówki, i jednego Żyda i następnie podczas odwożenia ich do gminy miał ich w lesie zwolnić.

Przesłuchany na rozprawie sądowej świadek Wacław Tarapata kategorycznie zaprzeczył, aby kiedykolwiek opowiadał Aleksandrowi Pietrakowi o powyższym zajściu i jednocześnie dodał, że zarówno Józef Postek, jak i Aleksander Pietrak są ludźmi nieuczciwymi i obaj siedzą w więzieniu.

Tak więc, po bliższym przeanalizowaniu zeznań obu tych świadków, widać, że nie oni obaj konkretnie nie widzieli, zeznanie ich oparte są na fantazji i prawdopodobnie złośliwości do osk. Ludwika Postka oraz ponadto są wybitnie sprzeczne ze stanem faktycznym, ustalonym na przewodzie sądowym.

Toteż opierając się na powyższym materiale dowodowym, Sąd uznał, że brak jest w tych warunkach dostatecznych dowodów winy

żądanie Wacława Tarapatę na podwodę celem odwiezienia zatrzy-
manyh przezeń Żydówek do gminy Miedznej.

Okoliczności te w zupełności znalazły swoje potwierdzenie w zeznaniach świadków Wacława Tarapaty oraz Wacława i Tomasza Potków, którzy widzieli, jak Wacław Tarapata odwoził zatrzymane Żydówki wspólnie z gajowym Idzińskim.

Wreszcie wszyscy świadkowie na przewodzie sądowym, zeznali, że Żydówki te zostały następnie zwolnione przez gajowego, i po zejściu tym osobiście widzieli/je/ jeszcze przez pewien czas w swojej wiosce i rozmawiali z nimi, przy czym podczas rozmowy opowiadały one, że do zwolnienia ich przyczynił się w dużej mierze furman Wacław Tarapata.

Poza tym wszyscy niemal świadkowie zeznali, że osk. Stanisław Skrzeczkowski miał dobrą opinię i był zawsze życzliwie ustosunkowany do ludności żydowskiej i w miarę swoich możliwości pomagał jej podczas okupacji.

Tak więc w tych warunkach, zdaniem Sądu, wina osk. Stanisławowi Skrzeczkowskiemu została całkowicie udowodniona.

Jeżeli chodzi o kwalifikację czynu, zarzucanego osk. Stanisławowi Skrzeczkowskiemu w akcie oskarżenia, to Sąd zmienił ją z art. 1 pkt. 2 na art. 2 dekretu z dnia 31.8.1944 r. /Dz. U. R. P. Nr. 69/46, poz. 377/.

Sąd, zmieniając tę kwalifikację, opierał się na tym, że

m
l
a
r
t



107
46

mu, rozumiał doskonale, że zatrzymane Żydówki oczekuje tragiczny los, lecz groźnemu żądaniu gajowego nie mógł się przeciwstawić a pomimo to jednak starał się zapobiec temu przez wyznaczenie na furmana dobrego i uczciwego gospodarza w osobie Wacława Tarapaty, którego zarazem prosił ponad wszystko, aże by podczas drogi wpłynął na swego kuzyna gajowego Idzińskiego i zwolnił zatrzymane Żydówki, co w konsekwencji tego jego zabiegi przyniosły pożądane rezultaty, gdyż zatrzymane Żydówki zostały zwolnione.

Przechodząc do wymiaru kary i mając na względzie całość kształt okoliczności sprawy zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych, Sąd skazał osk. Stanisława Skrzeczkowskiego na dwa lata więzienia.

Sąd skazując oskarżonego na orzeczoną karę, zastosował względem niego nadzwyczajne złagodzenie, przewidziane w art. 5 § 1 i 2 wyżej wzmiankowanego dekretu, ponieważ działał on pod wpływem groźby, spowodowanej przez gajowego Idzińskiego, który sprowadził do niego zatrzymane Żydówki.

Przy wymiarze tej kary Sąd wziął pod uwagę w pierwszym rzędzie charakter popełnionego przestępstwa, a z drugiej zaś strony jako okoliczności łagodzące szczere wyjaśnienie sprawy, niski poziom umysłowy, sferę jego chłopskiego pochodzenia, stan rodzinny, dobrą opinię i poprawne ustosunkowanie się jego do ludności.

IPN
BUIAD
Warszawa

posiadanego przezeń mienia, na rzecz Skarbu Państwa.

Poza tym Sąd zgodnie z art. 58 k.k. zaliczył mu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania.-

Medyka
Wojciech
Wojciech

Odpis wyroku uzasadnionego

wysłano dnia 30 VI 19

1) ~~Przesowi S. A.~~

2) ~~Przesowi S. A.~~

3) ~~Sekretarz~~

IPN
BUIAD
Warszawa

Sugn-

Akt

ren

hgt

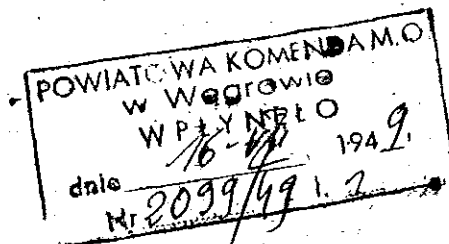
RELAC
dat I k

RAW I
ADWOK/
ul. Wielk

Wegrow dnia 15.VII.1949r.

NOTATKA INFORMACYJNA.

Ja kpr. Danis Ryszard z Ref. S1. S1. przy K.P.M.O. Wegrow
w drodze poufnego wywiadu przeprowadzonego na terenie gm. Miedzna
dowiedziałem się, że w czasie okupacji niemieckiej zostały odstawione
do zandarmerii niemieckiej dwie żydówki z dzieckiem przez ob. Postka
Ludwika obecnie zam. W-wie. Postek Ludwik wyciągnął wspomiane żydówki
ze schronu, który był w lesie koło wsi Glinki gm. Miedzna. Ten sam
Postek po upływie krótkiego czasu złapał meczynne narodowości
żydowskiej oddając go do zandarmerii niemieckiej wzamian otrzymując
premie. Postek po odprowadzeniu żyda do Niemców wyraził się: "ze myśla-
łem iż skurwysynowi nie dam rady ale jakos go zaprowadziłem".
Postek Ludwik jest tak samo podejrzany o kradzież konia
na szkodę ob. Postek Józefa zam. Rostki gm. Miedzna i obecnie przebywa
tamże.



K.O. 88-49

Sporządził:

Danis
/ Danis / R. wyw. /

